

Tomasz Pietrzykowski ■

CHIMERY I HYBRYDY. PODMIOTOWOŚĆ PRAWNA MIĘDZY DOGMATEM A KONWENCJĄ¹

1. Humanistyczna filozofia prawa

Aksjologia współczesnych zachodnich porządków prawnych opiera się na założeniach, które można określić mianem humanizmu prawniczego.² Centralną kategorią jest w niej człowiek, którego prawom i dobru służyć ma państwo i prawodawstwo. Założenia takie znajdują wyraz w rozmaitych aktach prawnych – zarówno deklaracjach i konwencjach prawa międzynarodowego, jak i konstytucyjnych oraz ustawowych unormowaniach poszczególnych państw. Humanizm prawniczy w dużej części sięga metaprawnych założeń porządku prawnego stanowiących różnego rodzaju „oczywiste prawdy”, funkcjonujące na poziomie presupozycji tekstów prawnych i praktyki prawniczej.³

Humanistyczna aksjologia prawa wyraźnie widoczna jest również w prawodawstwie polskim. Już preambuła Konstytucji RP zawiera wezwanie, aby przy

¹ Niniejszy tekst został przygotowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2012/07/B/HS5/03957).

² Pojęcie humanizmu prawniczego w tym rozumieniu szerzej charakteryzuję w T. Pietrzykowski, *Law, Personhood and the Discontents of Juridical Humanism*, [w:] *New Approaches to the Personhood in Law. Essays in Legal Philosophy*. Red. T. Pietrzykowski, B. Stancioli, Frankfurt a.M. 2015, s. 13 i n.; T. Pietrzykowski, *Podmiotowość prawna – ujęcie teoretyczne*, [w:] *O czym mówią prawnicy, mówiąc o podmiotowości?*, Red. A. Bielska-Brodziak, Katowice 2015, s. 15 i n.

³ Na temat presupozycji i ich roli w prawie zob. szerzej R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995, passim.

stosowaniu Konstytucji „dbać o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi”, a poszanowanie tych zasad stanowić ma „niewzruszoną podstawę” Rzeczypospolitej. Z wezwaniem tym koresponduje treść art. 30 Konstytucji, deklarującego, że „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych” (art. 30).

Założenie o godności człowieka jako aksjologicznej podstawie porządku prawnego traktowane jest jako oczywiste i nie budzące żadnych wątpliwości również w doktrynie prawa konstytucyjnego i orzecznictwie konstytucyjnym. Wartość godności odzwierciedla szczególnie „status ontyczny” człowieka „zapewniający mu wyjątkowe miejsce we wszechświecie”.⁴ Będąc „fundamentem całego porządku prawnego” ma ona wobec państwa i prawa pozytywnego charakter „transcendentny i pierwotny”.⁵ Znajdując się w centrum wyrażanego przez Konstytucję „obiektywnego systemu wartości”, pełnić ma zarazem rolę „łącznika” między Konstytucją a porządkiem prawnonaturalnym.⁶

Przymiot przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka czyni dobro ludzi (tak czy inaczej pojmowane i konkretyzowane) ostatecznym celem, któremu służyć mają wszelkie unormowania prawne. Człowiek jest więc rzeczywistym nosicielem podmiotowych interesów bezpośrednio lub pośrednio realizowanych przez prawo.⁷ Demokratyczne państwo prawne – jak finezyjnie wywiódł to Trybunał Konstytucyjny w głośnym wyroku z 28 maja 1997 r. – „realizuje się wyłącznie jako wspólnota ludzi, i tylko ludzie mogą być *właściwymi* [kurs. – TP] podmiotami praw i obowiązków stanowionych w takim państwie. [...] Demokratyczne państwo prawa jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze”.⁸ Choć przepisy prawne mogą przyznawać podmiotowość

⁴ H. Zięba-Załucka [w:] *Konstytucja RP. Komentarz encyklopedyczny*. Red. W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski, Warszawa 2009, s. 129. Na temat pojęcia godności w kontekście prawnym zob. szerzej *Godność człowieka jako kategoria prawna* (opracowania i materiały). Red. K. Complak, Warszawa 2001; M. Piechowiak, *Godność jako fundament powinności prawa wobec człowieka*, [w:] *Urzeczywistnianie praw człowieka w XXI w.* Red. P. Morciniec, S. Stadniczenko, Opole 2004, s. 33 i n.; W. Jedlecka, J. Policiewicz, *Pojęcie godności na tle Konstytucji RP*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Konstytucja*. Red. A. Bator, Wrocław 1999, s. 127 i n.; M. Granat, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji jako wartość i norma prawna*, Państwo i Prawo z. 8 2014, s. 3 i n. O pojęciu godności por. także M. Rosen, *Dignity. History and Meaning*, Cambridge Mass. 2011.

⁵ Wyrok TK z 4 kwietnia 2001 r. (K 11/00), wyrok TK z 5 marca 2003 r. (K 7/01)

⁶ Wyrok TK z 22 maja 2002 r. (K 6/02).

⁷ Wyrok TK z 30 września 2008 r. (K 44/07).

⁸ Wyrok TK z 27 maja 1997 r. (K 26/96).

także różnego innego typu osobom prawnym, jest ona jednak wtórna i służy w gruncie rzeczy poszerzeniu możliwości efektywnego realizowania dążeń i interesów ludzi tworzących lub posługujących się konstrukcją podmiotowości prawnej rozmaitych tworów organizacyjnych.

Zakładana przez prawo humanistyczna aksjologia sama jednak opiera się na pewnych dalszych założeniach. Należy do nich wiara w wyraźną, metafizyczną granicę pomiędzy obdarzoną godnością istotą ludzką a pozbawionymi jej innymi rodzajami bytów, a także istnienie takich kryteriów człowieczeństwa, które pozwalają na dostatecznie wyraźne odróżnienie istot znajdujących się po obydwu stronach tej granicy. Jedne są bowiem celem i zasadniczą wartością porządku prawnego, zaś drugie posiadają w nim co najwyżej doniosłość instrumentalną, zrelatywizowaną do interesów, potrzeb i preferencji tych pierwszych.

2. Pojęcie człowieczeństwa

Pojęcie człowieczeństwa odwołuje się do kilku intuicyjnie oczywistych i wzajemnie potwierdzających się kryteriów. Na ich podstawie do klasy istot ludzkich należy ten, kto pochodzi od ludzkich rodziców, a tym samym posiada ludzki (charakterystyczny dla takich istot) kod genetyczny, a także typowe dla gatunku *homo sapiens* i łatwo dostrzegalne właściwości anatomiczno-morfologiczne. Posiadająca te cechy istota w toku swojego naturalnego rozwoju osiąga, co do zasady, charakterystycznie ludzkie zdolności psychologiczne (rozwiniętą samoświadomość, posługiwanie się mową, zdolność abstrakcyjnego myślenia, racjonalnego kierowania swoim postępowaniem itp.), utożsamiane z pojęciem „osoby”. Jak dotąd główne problemy praktyczne związane z posługiwanym się tymi kryteriami dotyczyły początkowego i końcowego momentu istnienia człowieka, w szczególności statusu ludzkich embrionów.⁹

Poza problemem chwili, od której i do której mamy do czynienia z istotą ludzką, samo pojęcie człowieczeństwa było dotąd jasne i nie budziło kontrowersji, które wykraczałyby poza spór *stricte* filozoficzny, sięgając praktyki stanowienia i stosowania prawa. Przekonanie, zgodnie z którym kryteria człowieczeństwa pozwalają na bezsporne i wyraźne odróżnienie człowieka od wszelkich innych

⁹ Na temat niektórych współczesnych dylematów związanych z prawnym statusem embrionów i ich „funkcjonalnych odpowiedników” (komórek pobudzonych do rozwoju w drodze partenogenezy lub klonowania) zob. T. Pietrzykowski, *Glosa do wyroku TSUE z 18 grudnia 2014 r. w sprawie International Stem Cell Corporation vs. Comptroller General of Patents, Designs and Trade Marks (C-364/13)*, „Państwo i Prawo” z. 9/2015, s. 129 i n.”.

istot (pozaludzkich) będę tu nazywał „tezą epistemiczną” humanizmu prawniczego. Zgodnie z nią do ustalenia, czy dany X jest istotą ludzką na potrzeby porządku prawnego, wystarczy intuicyjne znaczenie słowa „człowiek”. Będę argumentował, że odbywający się na naszych oczach postęp biotechnologiczny stawia tezę epistemiczną pod coraz wyraźniejszym znakiem zapytania. To zaś, z kolei, podważa trwałość całej konstrukcji humanizmu prawniczego jako aksjologicznego fundamentu prawa. Konieczność rewizji tak fundamentalnych założeń filozoficznych współczesnego prawa byłaby natomiast bez wątpienia najpoważniejszym wyzwaniem etycznym, przed jakim stanąć może rozwój prawodawstwa w XXI wieku.

3. Chimery

Najbardziej bodaj bezpośrednio znaczenie dla tezy epistemicznej mają rozwijające się intensywnie od kilku dekad badania eksperymentalne nad tworzeniem organizmów ludzko-zwierzęcych. Wśród nich wyróżnia się dwa podstawowe rodzaje – chimery i hybrydy. Przez chimery (w znaczeniu biologicznym) rozumiane są organizmy zbudowane z komórek o różnym kodzie genetycznym. Natomiast hybrydami są organizmy złożone z komórek, których genotyp stanowi połączenie kodu genetycznego dwóch lub więcej organizmów. Zarówno chimeryzm, jak i hybrydalność stanowią zjawiska w pewnym stopniu występujące naturalnie. Jednakże dopiero zaawansowane techniki biotechnologii pozwalają na coraz dalej posunięte i coraz lepiej kontrolowane tworzenie takich organizmów w warunkach laboratoryjnych.

Chimeryzm może mieć postać wewnątrzgatunkową lub międzygatunkową. Ta pierwsza wiąże się przede wszystkim z intensywnym rozwojem medycyny transplantacyjnej. Każdy pacjent, do którego organizmu przeszczepiony został organ lub tkanka pochodząca z organizmu dawcy, staje się wewnątrzgatunkową chimerą (składa się bowiem z komórek o różnym kodzie genetycznym).¹⁰ Znacznie bardziej problematyczny i istotny z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań jest jednak chimeryzm międzygatunkowy. W najprostszej postaci on również może stanowić wynik transplantacji organu, jeżeli pochodzi on

¹⁰ Chimeryzm wewnątrzgatunkowy występuje także – choć dość rzadko – naturalnie, w przypadkach gdy na etapie wczesnego rozwoju prenatalnego do rozwijającego się embrionu przyłączają się komórki organizmu matki lub bliźniaczego rodzeństwa. Tego rodzaju mikrochimeryzm polegający na bardzo niewielkiej domieszce komórek o innym genotypie pozostaje na ogół obojętny i niezauważalny, a jego wykrycie stanowi często kwestię przypadku. Zdarza się jednak, że skutkuje np. posiadaniem przez urodzoną z tego rodzaju chimeryzmem osobę różnego koloru oczu, a nawet dwóch różnych grup krwi.

z organizmu innego gatunku (ksenotransplantacja). Próby ksenotransplantacji ludziom organów zwierząt podejmowane są od kilku dekad, jednakże jak dotąd napotyka ją na trudne do pokonania przeszkody.¹¹ Podstawową barierą jest tu konieczność supresji nadostrej reakcji odrzuceniowej układu odpornościowego biorcy (rozpoznającego przeszczep jako ciało obce).

Jedną z możliwości rozwiązania tego problemu są badania nad możliwością „hodowania” w ciele zwierząt organów genetycznie ludzkich. Nadało to nową dynamikę poszukiwaniu biotechnologicznych możliwości tworzenia chimer międzygatunkowych – w tym przypadku zwierząt, którym na bardzo wczesnych etapach embriogenezy przeszczepiane są ludzkie komórki macierzyste, rozwijające się następnie w określonego rodzaju organy.¹² Tworzone od lat 80. XX wieku międzygatunkowe chimery zwierzęce potwierdzają, że połączenie komórek macierzystych na etapie rozwoju embrionalnego może prowadzić do powstania zdolnej do życia chimery, będącej połączeniem cech morfologicznych różnych gatunków. Najgłośniejszym do dziś przykładem takiej chimery była urodzona w 1984 r. „geep” – zwierzę łączące fragmenty organizmu kozy (goat) i owcy (*sheep*).¹³ W późniejszych badaniach tworzone były m.in. chimery różnych gatunków myszy (*Mus Musculus* i *Mus caroli*) oraz różnych gatunków bydła.¹⁴

Zdolność do życia chimery zależy jednak w dużym stopniu od genetycznej bliskości gatunków z których powstaje. Próby tworzenia chimer gatunków ewolucyjnie oddalonych od siebie prowadzą na ogół do głębokiego zdeformowania płodu pozbawiającego go zdolności do dalszego rozwoju już na wczesnych etapach embriogenezy. Jednakże niektóre przynajmniej eksperymenty nad tworzeniem chimer zwierzęco-ludzkich przyniosły dość obiecujące efekty. Do najgłośniejszych eksperymentów tego rodzaju należy wytworzenie przez zespół B. Dekela myszy, w których rozwinęły się zdolne do prawidłowego funkcjonowania nerki powstałe z ludzkich komórek progenitorowych. Inne zespoły badawcze zdołały w podobny sposób doprowadzić do rozwinięcia się w organizmie myszy również żołądków i płuc powstałych z ludzkich komórek macierzystych. W innym ośrodku naukowym zdołano doprowadzić do urodzenia się świni,

¹¹ Zob. szerzej S. MacLean, L. Williamson, *Xenotransplantation: Law and Ethics*, Aldershot-Burlington 2005, s. 41 i n.

¹² Pionierem tej technologii tworzenia chimer był światowej sławy polski biolog Andrzej Tarkowski. Zob. A. Tarkowski, *Mouse chimaeras revisited: recollections and reflections*, *International Journal of Developmental Biology*, vol. 42, 1998, s. 905 i n.

¹³ C. Fehilly, M. Willadsen, et al., *Interspecific chimaerism between sheep and goat*, *Nature*, vol. 307 (1984), s. 634 i n.

¹⁴ M. Bader, R. Schreiner, E. Wolf, [w:] J. Teupniz, M. Weschka (red.), *Chimbrids. Chimeras and Hybrids in Comparative European and International Research*, Berlin-Heidelberg 2009, s. 28.

której krew składała się w części z komórek ludzkich.¹⁵ Szczególnym echem odbiły się prace zespołu kierowanego przez E. Zanjanię, któremu udało się skutecznie przeszczepić do embrionu owcy ludzkie komórki macierzyste, w wyniku czego doszło do urodzenia się zdolnego do życia zwierzęcia posiadającego wątrobę złożoną w dużej mierze z komórek ludzkich.¹⁶

Doświadczenia nad tworzeniem ludzko-zwierzęcych chimer obejmują także próby przenoszenia do embrionów zwierzęcych ludzkich progenitorowych komórek neuralnych. Tego rodzaju próby podejmował między innymi znany badacz niemiecki O. Brüstle. Jego doświadczenia obejmowały przenoszenie ludzkich komórek neuralnych do embrionów szczurów.¹⁷ Udanych przeszczepów ludzkich progenitorowych komórek neuralnych do embrionów myszy dokonywał także zespół F. Gage'a.¹⁸ Najwięcej kontrowersji i dyskusji wywołały jednak doświadczenia I. Weissmana w Uniwersytecie Stanforda. Prowadzone przez niego prace doprowadziły do urodzenia się w 2005 r. myszy, której mózg składał się w pewnej (śladowej) części z ludzkich neuronów. Weissman przygotowywał się także do znacznie dalej posuniętego doświadczenia, w którym wszystkie komórki nerwowe mózgu myszy miały zostać zastąpione neuronami pochodzenia ludzkiego. Projektowane doświadczenie uzyskało wstępną pozytywną ocenę etyczną specjalnego interdyscyplinarnego panelu ekspertów powołanego na prośbę Weismanna.¹⁹ Eksperyment ten jednak nie został ostatecznie zrealizowany.

Z oczywistych powodów nie ma bezpośrednich empirycznych dowodów potwierdzających, czy i jak chimeryzm obejmujący komórki neuralne wpłynąłby na zdolności umysłowe powstałego w ten sposób organizmu zwierzęco-ludzkiego. Nie ulega wątpliwości, że sposób funkcjonowania mózgu determinujący sferę zjawisk i zdolności psychologicznych nie jest prostą konsekwencją samego

¹⁵ Zob. <http://www.newscientist.com/article/dn4558-pighuman-chimeras-contain-cell-surprise.html#VKwYYN4ZYg4>

¹⁶ M. Bader, R. Schreiner, E. Wolf, [w:] J. Teupniz, M. Weschka (red.) *Chimbrids. Chimeras and Hybrids in Comparative European and International Research*, Berlin-Heidelberg 2009, s. 31; zob. także E. Zanjani, Ch. Porada, G. Almeida-Porada, *Generation of Functional Humanized Liver in Sheep by Bone Marrow Cells*, *The Journal of the American Societies of Experimental Biology*, April 2009, 23, Supplement 186.3 (http://www.fasebj.org/cgi/content/meeting_abstract/23/1_MeetingAbstracts/186.3).

¹⁷ O. Brüstle et al. *Chimeric brains generated by intraventricular transplantation of fetal human brain cells into embryonic rats*, *Nature Biotechnology* 16 (1998), s. 1040 i n., doi: 10.1038/3481.

¹⁸ A. Muotri et al. *Development of functional human embryonic stem cell-derived neurons in mouse brain*, *Proceedings of the National Academy of Sciences of the USA*, vol. 102 no. 51 (2005), DOI: 10.1073/pnas.0509315102.

¹⁹ H. Greely et al. *Thinking About the Human Neuron Mouse*, *American Journal of Bioethics*, 7(5) May 2007, s. 27–40., DOI: 10.1080/15265160701290371.

pochodzenia komórek i zawartej w nich informacji genetycznej, lecz w nie mniejszym stopniu zależy od ich organizacji i stopnia złożoności tworzonych przez nie struktur. Efekt powstania „ludzkiego” mózgu w organizmie zwierzęcym (o ile organizm taki okazałby się zdolny do życia i rozwoju) jest trudny do przewidzenia.

Pewien istotny kontekst dla tego rodzaju rozważań tworzą jednak słynne doświadczenia prowadzone jeszcze w latach 80. XX wieku przez zespół francuskiej neurobiolog N. LeDouarin. Dokonywała ona przeszczepów fragmentów struktur mózgowych pobieranych z embrionów ptasich do rozwijającego się embrionu kurzego. Udało jej się doprowadzić w ten sposób do urodzenia się chimery, której schematy behawioralne stanowiły połączenie zachowań cechujących obydwie gatunki.²⁰ Trzeba jednak zaznaczyć, że pod istotnymi względami eksperymenty te różniły się od techniki przenoszenia komórek macierzystych, używanej w eksperymentach nad zwierzęco-ludzkimi chimerami neuralnymi.

Warto także nadmienić, że innym interesującym przypadkiem chimeryzacji jest przeszczepienie do embrionu innego gatunku komórek macierzystych, z których rozwijają się następnie komórki rozrodcze organizmu (gamety).²¹ Potencjalnie mogą w ten sposób powstać organizmy o anatomiczno-morfologicznych cechach jednego gatunku, jednakże wytwarzające gamety o odmiennym gatunkowo genotypie. Skrzyżowanie takich chimer mogłoby zatem prowadzić do powstania zygoty, która należałaby do innego gatunku niż jej „rodzice”. Pomijając kwestię problemów związanych z zapewnieniem takiemu potomstwu warunków umożliwiających skuteczną embriogenezę i urodzenie, czyni to – przynajmniej teoretycznie – możliwym reprodukcję, w wyniku której dochodzi do poczęcia potomstwa należącego do innego gatunku niż rodzice.²² Możliwość ta wykracza wciąż poza aktualne możliwości biotechnologiczne, jednakże wydają się one do niej stopniowo zbliżać.²³

²⁰ Zob. N. Le Douarin, [w:] L. Squire (ed.), *The History of Neuroscience in Autobiography*, vol. 7, Oxford-New York 2012, s. 336 i n.

²¹ R. Behringer, *Human-Animal Chimeras in Biomedical Research*, *Cell Stem Cell*, Vol. 1, Issue 3, 13 September 2007, s. 259 i n.

²² Zob. np. N. Boyce, *Mixing the Species – Crossing the Line?*, [w:] B. Belval (ed.), *Critical Perspectives on Stem Cell Research*, New York 2006, s. 39

²³ Sukcesem zakończyło się już opracowanie metody pozyskiwania ludzkich komórek progenitorowych nasienia i oocytów (N. Irie et al., *SOX17 is a Critical Specifier of Human Primordial Germ Cell Fate*, *Cell*, 24 Dec 2014; zob. także <http://www.cam.ac.uk/research/news/egg-and-sperm-race-scientists-create-precursors-to-human-egg-and-sperm#sthash.R2ECIt5E.dpuf>). Oczywiście nawet gdyby dokonana została następnie ich udana implantacja do rozwijającego się embrionu zwierzęcego, osobną sprawą pozostawałaby możliwość skutecznej embriogenezy zygoty powstałej w wyniku takiego zapłodnienia.

4. Hybrydy

Hybrydami nazywane są organizmy, w których dochodzi do wymieszania materiału genetycznego różnych organizmów. Wszystkie komórki hybrydy są więc jednolite, jednakże zawarty w nich kod genetyczny jest kombinacją genotypu dwóch lub więcej organizmów. Hybrydami wewnątrzgatunkowymi są więc wszystkie osobniki gatunków rozmnażających się drogą płciową.²⁴ Dlatego też sensownym jest zawężenie pojęcia hybrydyzacji jedynie do łączenia genotypów organizmów różnych gatunków. Co do zasady, dochodzi do tego jedynie sztucznie, w drodze zastosowania technik inżynierii genetycznej. W rzadkich przypadkach hybrydy międzygatunkowe mogą też powstawać w wyniku zwyczajnego krzyżowania się osobników należących do odmiennych, choć odpowiednio blisko ze sobą spokrewnionych gatunków. Najlepiej znanym przykładem takiej hybrydy międzygatunkowej jest muł, będący potomstwem konia i osła. Bezskutecznymi próbami doprowadzenia tą drogą do powstania hybryd ludzko-szympanszych zasłynął w latach 20. XX w. radziecki biolog I. Ivanov.²⁵ Stosunkowo niedawne badania genetyczne wskazują na krzyżowanie się w przeszłości ludzi i neandertalczyków.²⁶

We współczesnej biotechnologii techniką używaną do szeroko rozumianej hybrydyzacji międzygatunkowej jest przenoszenie fragmentów genotypu z komórek jednego gatunku do zygoty innego gatunku bądź też tworzenie tzw. cybryd (hybryd cytoplazmatycznych). W pierwszym przypadku (tzw. transgenezy) DNA zapłodnionej komórki rozrodczej zostaje sztucznie zmodyfikowane poprzez wszczepienie do niego fragmentów genotypu organizmu innego gatunku (w skrajnych przypadkach nawet całych chromosomów). Proste zastosowania tej techniki upowszechniły się do tego stopnia, że tworzenie zwierząt transgenicznych stało się wręcz elementem twórczości artystycznej (jednego z nurtów tzw. bio-artu, zainicjowanego przez Eduardo Kaca).²⁷

²⁴ O jakiegoś rodzaju hybrydyzacji wewnątrzgatunkowej mogłaby być natomiast mowa w przypadkach sztucznych rekombinacji genetycznych prowadzących do powstania organizmu posiadającego kod genetyczny będący innego typu połączeniem genotypu organizmów tego samego gatunku, niż ma to miejsce w przypadku zapłodnienia (połączenia męskiej i żeńskiej gamety). Dotyczy to np. klonowania, partenogenezy i podobnych technologii połączonych z rekombinacją genetyczną komórki rozrodczej lub włączenia do genotypu zygoty fragmentów DNA innej osoby (np. „trzeciego rodzica”).

²⁵ A. Etkind, *Beyond eugenics: the forgotten scandal of hybridizing humans and apes*, *Studies in History and Philosophy of Biological and Biomedical Sciences*, 39 (2), June 2008, s. 205 i n., DOI: 10.1016/j.shpsc.2008.03.004. PMID 18534351.

²⁶ E. Callaway, *Modern human genomes reveal our inner Neanderthal*, *Nature*, 29 January 2014, DOI: 10.1038/nature.2014.14615.

²⁷ Kac uzyskał rozgłos poprzez stworzenie dzieła sztuki, jakim był transgeniczny

W drodze transgenezy tworzone są także hybrydy zwierzęco-ludzkie. Najlepiej znanym i najpowszechniej spotykanym przykładem są genetycznie „humanizowane” myszy, którym wszczepiane są ludzkie geny podejrzewane o związek z różnego rodzaju chorobami i dysfunkcjami.²⁸ Tak rozumiana humanizacja jest powszechnie wykorzystywana m.in. w badaniach nad terapią nowotworów. Szczegółne zainteresowanie wzbudziły także badania nad efektami przeniesienia do genotypu zygoty mysiej ludzkiej wersji genu nazywanego FOXP2. Ze względu na związek pomiędzy jego uszkodzeniem a poważnymi dysfunkcjami zdolności językowych jest on popularnie nazywany „genem mowy”. U myszy wyposażonych w FOXP2 zaobserwowano istotne zmiany sposobu wokalizacji, w tym emitowanie częstszych i bardziej złożonych sygnałów alarmowych, a także zwiększenie szybkości niektórych form uczenia się.²⁹

Także cybrydy mogą mieć charakter ludzko-zwierzęcy. Powstają one metodą tzw. SCNT (*somatic cell nuclear transfer* – transfer jądra komórki somatycznej), polegającą na przeniesieniu jądra komórki somatycznej (zawierającej niemal całość DNA organizmu) do komórki rozrodczej innego gatunku, pozbawionej wcześniej swojego naturalnego jądra komórkowego. Jest więc rodzajem klonowania, z tym tylko, że jądro komórki jednego gatunku umieszczane jest w komórce rozrodczej organizmu innego gatunku. W ten sposób DNA zawarte w przeniesionym jądrze komórkowym zostaje połączone z niewielką ilością informacji genetycznej zawartej w pozostałej części komórki (mitochondriach).

Tworzenie ludzko-zwierzęcych cybryd traktowane jest jako szansa na łatwiejsze pozyskiwanie ludzkich embrionalnych komórek macierzystych. Umożliwia bowiem pokonanie bariery niewielkiej dostępności ludzkich żeńskich komórek rozrodczych niezbędnych do tworzenia embrionów, z których następnie pobierane są takie komórki. Cybryda pobudzana jest do rozwoju jedynie po to, aby pobrać z niej embrionalne komórki macierzyste o ludzkim DNA, a następnie

królik, wyposażony w przeniesiony z pewnego gatunku meduzy gen (GFP) powodujący efekt fluorescencji. Więcej na temat pracy E. Kaca – nazwanej przez niego „GFP Bunny” – znaleźć można na stronie (<http://www.ekac.org/gfpbunny.html>). Ten sam gen był następnie przenoszony także do genotypu wielu innych gatunków zwierząt, w tym marmozetek, u których wykazano, że podlega on następnie dziedziczeniu. Zob. E. Singer, *Glowing Monkeys Inherit Jellyfish Genes*, MIT Technology Review, 9 May 2009 (<http://www.technologyreview.com/view/413616/glowing-monkeys-inherit-jellyfish-genes/>).

²⁸ A. Devoy et al., *Genomically humanized mice: technologies and promises*, *Nature Reviews Genetics* vol. 13 (January 2012), s. 14 i n., DOI:10.1038/nrg3116.

²⁹ E. Pennisi, *Human speech gene can speed learning in mice*, *Science*, 14 września 2014 (<http://news.sciencemag.org/biology/2014/09/human-speech-gene-can-speed-learning-mice>).

zostaje zniszczona (jeszcze we wczesnej fazie embriogenezy). Ze względu na niezgodność ludzkiego DNA w jądrze komórkowym ze zwierzęcym DNA mitochondrialnym uznaje się przy tym za mało prawdopodobne, aby ewentualny dalszy rozwój cybrydy doprowadził do powstania zdolnej do samodzielnego życia istoty. W dotychczasowych doświadczeniach miały miejsce udane próby pobudzenia do embriogenezy komórek powstałych w wyniku umieszczenia ludzkiego jądra, m.in. w komórkach krów (J. Cibelli, L. Armstrong), królików (Z. Sheng) czy świń (J. St. John)³⁰.

Badania nad tworzeniem chimer i hybryd ludzko-zwierzęcych wywołują oczywiste wątpliwości etyczne przekładające się w wielu krajach również na rozstrzygnięcia prawodawcze. Najbardziej bezpośrednio dotyczą one kwestii regulacyjnych, w tym przede wszystkim zakresu dopuszczalności tworzenia tego rodzaju organizmów, względnie jego całkowitego zakazu. Przyjmowane dotąd rozwiązania prawne wahają się od restrykcyjnych, jak w Australii, Kanadzie czy Niemczech, do stosunkowo permisywnych – jak w Wielkiej Brytanii, Chinach czy Japonii. Zasadność obiekcji etycznych oraz zakres, w jakim uzasadniają one ograniczenia prawne, pozostaje jednak dyskusyjny.³¹ W Polsce wyraźny zakaz tworzenia chimer i hybryd (zagrożonych – podobnie jak klonowanie – karą do 5 lat pozbawienia wolności) zawiera przygotowany przez Ministra Zdrowia w 2014 r. projekt ustawy o leczeniu niepłodności. Rzeczywisty zakres i skutki prawne tego zakazu (a także jego przesłanki etyczne) mogą jednak budzić rozmaite wątpliwości.

5. Implikacje pojęciowe

Poza kwestiami regulacyjnymi perspektywa tworzenia ludzko-zwierzęcych chimer i hybryd wydaje się jednak mieć także znacznie poważniejsze implikacje dotyczące humanistycznych założeń porządku prawnego. Jeżeli bowiem w świetle współczesnej wiedzy możliwość tworzenia istot, będących biologiczną (komórkową lub genetyczną) kombinacją organizmu ludzkiego i zwierzęcego staje się coraz mniej nieprawdopodobna, znaczenia nabiera pytanie o kryteria ich „człowieczeństwa”. Należy przy tym zaznaczyć, że osiągalna obecnie skala hybrydyzacji i chimeryzacji ludzko-zwierzęcej pozostaje wciąż dość odległa

³⁰ Y. Jiang et al., *Interspecies Somatic Cell Nuclear Transfer Is Dependent on Compatible Mitochondrial DNA and Reprogramming Factors*, PLOS One, April 27, 2011, DOI: 10.1371/journal.pone.0014805.

³¹ Zob. np. C. Huther, *Chimera – the Ethics of Creation of Human Animal Interspecifics*, Munich 2009.

od poziomu, w którym praktyczne wątpliwości tego rodzaju mogłyby dotyczyć zdolnych do życia istot. Tempo rozwoju badań, które mogłyby doprowadzić do zmiany tego stanu rzeczy, jest przy tym znacząco ograniczone poważnymi obiekcjami etycznymi nie tylko wobec eksperymentów nad animalizacją istot ludzkich, lecz także humanizacją organizmów zwierzęcych.

Jednakże nawet tak niewielki poziom ich zaawansowania wskazuje na możliwość „rozejścia się” poszczególnych kryteriów składających się na intuicyjne pojmowanie człowieczeństwa, takich jak pochodzenie od ludzkich rodziców, posiadanie specyficznie ludzkich cech anatomiczno-morfologicznych, kodu genetycznego czy określonego zespołu zdolności i predyspozycji psychologicznych (umożliwiających istocie ludzkiej rozwinięcie przymiotów „osoby”). Problematyzuje to zarówno samo pojęcie człowieczeństwa, jak i przede wszystkim centralne dla humanizmu prawniczego założenie o nierozzerwalnym związku pomiędzy człowieczeństwem danej istoty a posiadaniem przez nią podmiotowego statusu moralnego i prawnego.

Utożsamienie statusu moralnego z samym faktem „człowieczeństwa” miewa przesłanki religijne. Te jednak, jak wiadomo, trudno traktować jako fundament aksjologii świeckiego, neutralnego światopoglądowo państwa. Natomiast poza kontekstem religijnym moralna doniosłość człowieczeństwa stanowi albo wyraz prostego egoizmu (szowinizmu) gatunkowego człowieka (gdy opiera się na założeniu, że nasz gatunek jest ważniejszy niż inne dlatego, że jest nasz), albo odwołuje się określonych właściwości nadających istotom ludzkim szczególną wartość moralną. Rolę taką pełnią na psychologiczne przymioty składające się na pojęcie osoby (jak samoświadomość, rozumność, zdolność kierowania swoim postępowaniem, w tym podporządkowania go racjom moralnym itp.). Jednakże ten sposób ugruntowania moralnej doniosłości człowieczeństwa opiera się na założeniu (dotąd empirycznie prawdziwym), że przymiotami takimi cechują się jedynie istoty spełniające genetyczne, anatomiczno-morfologiczne czy genealogiczne kryteria człowieczeństwa.

W świetle współczesnego rozwoju biotechnologii założenie to jednak staje się problematyczne. Czynią one realną zarówno perspektywę istot w różnym stopniu obdarzonych poszczególnymi przymiotami osoby, jak i w różnym stopniu spełniających poszczególne morfologiczno-anatomiczne czy genetyczne kryteria człowieczeństwa. Uwypukla to zarówno przygodność związku między moralnymi własnościami związanymi z pojęciem osoby a biologicznymi kryteriami człowieczeństwa, jak i stopniowalność (i wielowymiarowość) tych ostatnich. Do rysującego się w wyniku tych przemian obrazu rzeczywistości coraz mniej pasuje utrwalone przez wieki prawne ujęcie podmiotowości jako osobowości

fizycznej lub prawnej, przeciwstawiane kategorii rzeczy.³² Stwarza to ryzyko nie tylko coraz głębszego rozchodzenia się „prawa i życia”, ale przede wszystkim rażąco nieadekwatnych rozstrzygnięć normatywnych. Powinno zatem skłaniać do przemyślenia na nowo prawnych kategorii człowieczeństwa, podmiotowości czy osobowości, które lepiej odpowiadałyby rozwojowi wiedzy pozaprawnej, zachowując przy tym dostateczny poziom operatywności (a tym samym – konwencjonalności) niezbędnej w praktyce funkcjonowania pojęć języka prawnego i prawniczego.

8. Podmioty mniej lub bardziej ludzkie

Podstawowym postulatem nasuwającym się w związku z rozwojem nauki i biotechnologii jest względna emancypacja podmiotowego statusu prawnego od biologicznie rozumianego człowieczeństwa. Oznacza to zerwanie z najgłębszym bodaj dogmatem aksjologii prawa. Nie do utrzymania staje się jednak stanowisko, zgodnie z którym same biologiczne kryteria człowieczeństwa mogłyby przesądzać – zwłaszcza negatywnie – o zasadności traktowania danej istoty jako podmiotu mogącego posiadać interesy zasługujące na ochronę prawną. Nie da się racjonalnie bronić moralnej zasadności odmowy podmiotowego traktowania istoty posiadającej określone przymioty osoby *jedynie* ze względu na niedostateczny stopień spełnienia przez nią genetycznych czy anatomicznych kryteriów człowieczeństwa.

Ma to szczególne znaczenie w przypadku chimer i hybryd mogących potencjalnie posiadać mniej lub bardziej rozwinięte psychologiczne zdolności osoby, nie będąc zarazem „w pełni” genetycznie lub anatomicznie ludźmi. Psychologicznie zdolności osoby ludzkiej są oczywiście pochodną określonych struktur anatomicznych, te zaś – kodu genetycznego, dzięki któremu zostały wytworzone. Nie wiadomo jednak, jak głębokie modyfikacje zarówno genetyczne, jak komórkowe organizmu przełożyłyby się ostatecznie na kształt zdolności psychologicznych obejmowanych pojęciem osoby. Z moralnego punktu widzenia chimera, hybryda lub wszelkiego innego rodzaju organizm, który okazałby się posiadać wystarczająco rozwinięte zdolności osobowe, zasługiwałyby na ochronę jako podmiot prawnie relewantnych interesów niezależnie od tego, na ile byłby osobą „ludzką”, a na ile „pozaludzką”.

³² Sięgające jeszcze gajusowej formuły: *Omne ius quo utimur vel ad personas pertinet vel ad res vel ad actiones* (Digesta, 1.5.1).

Nowego znaczenia nabiera także dobrze znana stopniowalność psychologicznych kryteriów osoby, których praktyczne znaczenie prawne było dotąd niewielkie ze względu na przyjęcie zasady, że każda istota ludzka traktowana jest jako „osoba” bez względu na indywidualne różnice w poziomie ich rozwoju (wynikające z wieku, dysfunkcji etc.). Z perspektywy możliwości istnienia podmiotów pozaludzkich (czy częściowo ludzkich) należałoby także wyraźniej wyodrębnić pojęcia osobowości i podmiotowości prawnej. W świetle współczesnej wiedzy nie ulega bowiem wątpliwości, że również istoty nie posiadające złożonych zdolności psychologicznych utożsamianych w pojęciu osoby (lub nie posiadające ich w pełni) mogą cechować się świadomością sensorywną (doznaniową) i związanymi z nią moralnie relewantnymi interesami.

Obok podmiotowości osobowej należałoby zatem dostrzec także podmiotowość nieosobową – istot posiadających własne podmiotowe interesy, jednakże pozbawionych zdolności psychologicznych uzasadniających traktowanie ich jako osób. Podmiotem nieosobowym jest w tym ujęciu każda istota – zarówno ludzka, jak i pozaludzka, zdolna do subiektywnego odczuwania świata (posiadania pierwszoosobowego punktu widzenia) i posiadająca moralnie doniosły interes w tym, aby nie doznawać krzywdy ze strony osób zdolnych do dostrzeżenia i respektowania tego interesu.³³ Spośród podmiotów pozaludzkich, wedle aktualnej wiedzy, świadomością sensorywną (*sentience*) obdarzone są zwierzęta kręgowce, w szczególności ssaki i ptaki.³⁴ Do pewnego stopnia naprzeciw tym ustaleniom wychodzą współczesne tendencje do ich prawnej dereifikacji, której nie dotyczy jednak żadna forma ich upodmiotowienia (nawet jeżeli niekiedy, jak w prawie szwajcarskim, prawodawca deklaruje respekt dla ich własnej, specyficznej godności³⁵). Zbyt proste przeciwstawienie rzeczy i osób prowadzi zatem do powstania szerokiej (i potencjalnie otwartej) kategorii istot nie będących ani rzeczami, ani osobami.

³³ Oczywiście „krzywda” w moralnie znaczącym sensie może podmiotom nieosobowym zostać wyrządzona jedynie przez osoby – tj. podmioty zdolne do działań moralnych (kierowania się w swoim postępowaniu racjami moralnymi), które mogą – swoją świadomą wolą – uszanować lub ignorować ich podmiotowe interesy. Stąd podmioty nieosobowe nie mogą doznać krzywdy (w sensie moralnym) od innych podmiotów nieosobowych, wobec których stosowanie kategorii moralnych byłoby bezprzedmiotowe.

³⁴ Zob. np. tzw. Cambridge Declaration on Consciousness z 7 lipca 2012 r. (<http://fcmconference.org/img/CambridgeDeclarationOnConsciousness.pdf>).

³⁵ Zob. art. 120 Konstytucji Szwajcarii oraz art. 1 Tierschutzgesetz (2005), zgodnie z którym „Zweck dieses Gesetzes ist es, die Würde und das Wohlergehen des Tieres zu schützen”.

9. Przeciw humanizmowi naiwnemu

Konieczność daleko idącego przemyślenia pojęcia podmiotowości prawnej nie musi bynajmniej oznaczać całkowitego odrzucenia humanizmu prawniczego. Nie do utrzymania staje się jedynie jego dotychczasowa, radykalna postać, oparta na wierze w metafizyczny przymiot godności w magiczny sposób nadający moralną wartość posiadającym go istotom należącym do jednego gatunku w przeciwieństwie do pozbawionych go istot innych gatunków. Pogląd taki – w obliczu współczesnej wiedzy naukowej – nazwać można jedynie „humanizmem naiwnym”.³⁶

Humanistycznej aksjologii prawa może jednak, jak się wydaje, zostać nadana także znacznie mniej radykalna i ekskluzyjna postać, oparta na postawie, którą określiłbym jako „zminimalizowany szowinizm gatunkowy”. Odrzuca ona przekonanie o wyłączności ludzkich roszczeń do podmiotowego traktowania przy jednoczesnym zachowaniu uprzywilejowanego statusu moralnego istot spełniających biologiczne kryteria człowieczeństwa. Umożliwia to z jednej strony poszerzenie kręgu tych interesów i uprawnień, które ze względów moralnych zasługują na uznanie za relewantne prawnie przy jednoczesnym uniknięciu ryzyka istotnego obniżenia obecnego poziomu ochrony istot ludzkich, które mogłyby wynikać z odnoszenia do nich takich samych kryteriów podmiotowości jak stosowane wobec podmiotów pozaludzkich (w tym częściowo ludzkich).

W przypadku istot nie spełniających biologicznych kryteriów człowieczeństwa o ich podmiotowości nieosobowej decydować winno kryterium posiadania zdolności sensorywnych. Umożliwiają one bowiem posiadanie własnych subiektywnych interesów, które mogą zasługiwać na określony zakres i poziom ochrony prawnej. Dla możliwości przypisania im podmiotowości osobowej rozstrzygające powinno być natomiast kryterium zdolności psychologicznych składających się na pojęcie osoby. Tylko ich posiadanie umożliwia bowiem korzystanie z bardziej złożonych praw podmiotowych, wymagających świadomego korzystania z przyznanych przez prawo kompetencji.³⁷

Nie oznacza to, że takie same kryteria nadają się do określania podmiotowego statusu istot ludzkich. Groziłoby to bowiem radykalnym obniżeniem


³⁶ Na temat takiej roli pojęcia godności w aksjologii prawa zob. T. Pietrzykowski, *Ujarzmianie Lewiatana. Szkice o idei rządów prawa*, Katowice 2014, s. 140–146 i tam cyt. lit.

³⁷ Zob. szerzej na ten temat T. Pietrzykowski, *Beyond Personhood: From Two Conceptions of Rights to Two Kinds of Right-Holders*, [w:] *New Approaches to the Personhood in Law. Essays in Legal Philosophy*. Red. T. Pietrzykowski, B. Stancioli, Frankfurt a.M. 2016, s. 147 i n.

obecnego poziomu ich ochrony prawnej, który należy traktować jako istotne (i niełatwo zdobyte) osiągnięcie cywilizacyjne. Status podmiotu osobowego mają bowiem aktualnie wszystkie istoty ludzkie co najmniej od chwili narodzenia do momentu śmierci, bez względu na indywidualne zróżnicowanie zdolności psychologicznych (których niepełny rozwój czyni część istot ludzkich niezdolnymi do samodzielnego korzystania przynajmniej z części posiadanych praw podmiotowych). Rewizja dotychczasowej postaci humanizmu prawniczego nie powinna prowadzić do regresu w obecnym kształcie prawnej podmiotowości człowieka.

W odniesieniu do istot ludzkich kryterium podmiotowości osobowej powinna być zatem sama zdolność sensorywna, zaś „nagi” biologiczny fakt przynależności gatunkowej – wystarczającą przesłanką przypisania przynajmniej statusu nieosobowego podmiotu prawa. Do osób w znaczeniu prawnym należeć powinni zatem nie tylko ludzie posiadający przymioty osoby, lecz także noworodki, a być może także odpowiednio zaawansowane rozwojowo embriony, nie mówiąc o osobach upośledzonych bez względu na rodzaj i stopień ich dysfunkcji. Status podmiotu nieosobowego mógłby być natomiast rozważany w odniesieniu do tych istot ludzkich, które nie posiadają nawet zdolności sensorywnych (a obecnie często w ogóle pozbawione są zupełnie ochrony prawnej lub znajdują się w swego rodzaju „szarej strefie” takiej ochrony). Dotyczy to embrionów we wczesnej fazie rozwoju, nieimplantowanych do organizmu kobiety zarodków, noworodków anencefalicznych czy pacjentów znajdujących się w trwałym stanie wegetatywnym, nieodwracalnie pozbawiającym ich świadomości. Przynajmniej częściowo pozwoliłoby to być może osłabić drastyczność niektórych kontrowersji moralnych, towarzyszących tego typu przypadkom granicznym, które obecnie mogą być albo „pełną” osobą ludzką, albo ulec zredukowaniu do kategorii pozbawionych moralnie doniosłych interesów rzeczy (czy ludzkiego „materiału biologicznego”).

Aparatura pojęciowa uwzględniająca obydwie typy podmiotowości istot zarówno ludzkich, jak i pozaludzkich (w tym częściowo ludzkich) może zostać przedstawiona w postaci prostej matrycy, zbudowanej z dwóch współstosowanych kryteriów – zdolności psychologicznych oraz ludzkich cech genetycznych i morfologiczno-anatomicznych.

KRYTERIUM ZDOLNOŚCI PSYCHOLOGICZNYCH 	KRYTERIUM GENETYCZNE ORAZ MORFOLOGICZNO-ANATOMICZNE	
	Istoty ludzkie	Istoty pozaludzkie (w tym częściowo ludzkie)
Podmioty osobowe	Osoby ludzkie od urodzenia do śmierci mózgowej lub krążeniowej, embriony w zaawansowanym stopniu rozwoju	Osoby pozaludzkie spełniające psychologiczne kryteria osoby, lecz nie spełniające genetycznych lub anatomiczno- morfologicznych kryteriów człowieczeństwa
Podmioty nieosobowe	Ludzkie podmioty nieosobowe zarodki, wczesne embriony, noworodki dotknięte anencefalią, pacjenci w trwałym stanie wegetatywnym	Pozaludzkie podmioty nieosobowe zwierzęta i inne istoty nie spełniające biologicznych kryteriów człowieczeństwa, posiadające świadomość sensorywną lecz nie mające psychologicznych przymiotów osoby

Zróznicowanie rodzajów czy „stopni” podmiotowości wymaga także rozważenia, na ile oznacza ono prymat podmiotów osobowych nad nieosobowymi. Nie ulega wątpliwości, że posiadanie zdolności psychologicznych czyniących daną istotę osobą (podmiotem osobowym) warunkuje możliwość posiadania pewnych uprawnień niedostępnych podmiotowym nieosobowym (zdolnym jedynie do posiadania interesów potencjalnie zasługujących na pewien poziom ochrony prawnej). Jedynie podmioty osobowe mogą także posiadać obowiązki prawne oraz ponosić odpowiedzialność za ich niewykonanie.

Nie oznacza to jednak, że w każdym przypadku dowolne uprawnienie podmiotu osobowego powinno mieć pierwszeństwo przed każdego rodzaju uprawnieniem podmiotu nieosobowego. Tego rodzaju kolizje muszą być rozstrzygane w oparciu o ocenę porównawczą („ważenie”) doniosłości niemożliwych do pogodzenia praw podmiotowych. W żadnym razie nie można – jak sądzę – niejako *a priori* wykluczyć przypadków, gdy uprawnienia chroniące elementarne, żywotne interesy podmiotu nieosobowego uzyskują pierwszeństwo przed mniej istotnym uprawnieniem podmiotu osobowego. Z drugiej strony kolizja podobnego rodzaju i rangi uprawnień podmiotu osobowego i nieosobowego powinna być – przynajmniej *prima facie* – rozstrzygana na rzecz podmiotów osobowych (z uwagi na potencjalnie znacznie szersze spektrum negatywnych skutków, jakie wywołać może w jego przypadku naruszenie takiego uprawnienia).

O ile zatem podmiotom osobowym przysługuje swego rodzaju pierwszeństwo aksjologiczne względem podmiotów nieosobowych, ma ono charakter jedynie względny i nie wykluczający przypadków, w których nie zyskują one przewagi nad uprawnieniami podmiotów nieosobowych. Konieczność brania pod

uwagę wszelkich relewantnych w danym przypadku praw podmiotowych i chronionych nimi interesów jest istotą i sensem ich posiadania. Jest samym sednem zarówno osobowej, jak i nieosobowej podmiotowości prawnej.

CHIMERAS AND HYBRIDS. LEGAL SUBJECTHOOD BETWEEN DOGMA AND CONVENTION

The developments of contemporary biotechnology involve production of creatures in which human and animal tissue or genetic information is mixed. Such creatures include biological chimeras, hybrids, cybrids or transgenic (humanized) animals. The paper describes the present state of the art of such research in order to examine its further conceptual implications for the account of personhood in law. I argue that there are already compelling reasons to overcome the radical, exceptionalist humanism as the foundation of the axiology of law. It should be transformed into the position that I call „modestly specist approach to personhood”. It abandons the specist idea of exclusive moral standing of human beings and opens for extending the scope of legal subjects beyond creatures not meeting the biological criteria of humanness. On the other hand, it rejects any decrease the present level of such protection offering the status of person to each human being from birth to death. Thus, it accepts applying different criteria to confer subjecthood and personhood on human and non-human (or partially human) creatures.